

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pleniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Eugenjusza, Petronjusza
Jutro: Reginy p., Jana.
Pojutrze: Narodzenie N. M. P.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 5,20 zach. 6,36
Jutro: „ „ 5,22 „ 6,33
Pojutrze: „ 5,23 „ 6,31

Wewnętrzne położenie Rosji.

Na przebieg wojny, którą prowadzimy obecnie, wpływ znaczny ma stan rzeczy wewnątrz Rosji, ściślej mówiąc, położenie w jakim się znajdują obecnie bolszewicy. O położeniu tem wiemy obecnie nieco więcej, niż poprzednio, dzięki sprawozdaniom różnych działaczy, przeważnie socjalistycznych, którzy jeździli do Rosji. Chociaż są one na ogół tendencyjne i usiłują raczej ukrywać zbrodnie bolszewickie, niż je ujawniać, przecież okropny stan Rosji ujawnia się w nich dość dokładnie. Ciekawymi są też uwagi starego Krapotkina, znanego teoretyka anarchizmu, znajdującego się obecnie w Rosji, który jakkolwiek nie bolszewik, ma przecież dla bolszewizmu pewne sympatie rewolucyjne, wynikające z walki ich z kapitalizmem.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że w Rosji obecnie nie mamy władzy, która by faktycznie, a nie teoretycznie tylko rozciągała się na całe państwo, w granicach nie objętych przez jego wrogów.

Znaczący to, że władza bolszewików istnieje tylko w miastach większych i mniejszych, oraz w bliższych, przytykających do nich okolicach na wsi. Ogromne terytoria wiejskie z ludnością chłopską są jakby poza sferą działania bolszewików.

Czas jakiś próbowali oni wprowadzić „walkę klasową“ wewnątrz gmin wiejskich, podburzając najbiedniejszych chłopów przeciwko średniozamożnym i bogatym, licząc na to, że ci najbiedniejsi staną się mocną podstawą ich organizacji!

Jednakże taktyka ta nie dała im pożądanego rezultatu. Rozdrażniła ona tylko ogromną większość włościan przeciwko bolszewikom, zaś t. zw. biednota włościańska okazała się czynnikiem zbyt słabym i ciemnym, aby odegrać na wsi rolę bardzo wpływową. Wówczas wśród przywódców bolszewizmu powstała myśl wciągnięcia w obręb swego wpływu tak zwanych chłopów średniozamożnych. Projekt ten jednak nie znalazł ogólnej aprobaty, jako nie dość socjalistyczny i rzeczy zostały po staremu.

Przeważną część włościan zachowuje się wobec bolszewików albo obojętnie, albo wrogo. Obojętnie zachowują się ci wszyscy, którzy nie mają żadnych pragnień szerszych, przekraczających granicę ich wsi, albo gminy, którzy produkują tyle, ile spożywają i więcej o nic nie dbają; wszyscy natomiast ci, co są gospodarzami, co pragną gospodarstwa swoje rozszerzyć, zwiększyć swój byt i t. p. — są nastroszeni wobec bolszewików wrogo. Tych drugich jest oczywiście mniej, ale tworzą oni za to na wsi czynnik najruchliwszy, najkulturalniejszy i mający wpływ największy we wsiach i gminach.

To życie współczesnej wsi rosyjskiej, jakby poza państwem nie oznacza bynajmniej tego, aby między wsią a miastem, a przedewszystkiem rządem bolszewickim nie było antagonizmów. Przeciwnie, rząd ten siłą rzeczy od czasu do czasu próbuje wkroczyć w życie wsi, przedewszystkiem rekwiruje różne środki spożywcze. Rekwizycje te są częste i jakkolwiek nie obejmują całej Rosji, to jednak wywołują wielkie niezadowolenia i kończą się często buntami, tłumionymi z wielkim okrucieństwem.

Bolszewicy więc nie mają oparcia w ludzie wiejskim, jak to sądzą niektórzy.

Punkty oparcia zdobyli w miastach wśród pewnej, dość znacznej części proletariatu. I tu jednak wpływ ten obecnie opiera się raczej na siłę, niż na sympatji. Robotnicy wykwalifikowani, bardziej kulturalni, oświeceni i uświadomieni w swych interesach, są raczej przeciwko bolszewikom, niż za nimi, gdyż poza tym, iż rozumieją, że bolszewizm nie jest żadną dyktaturą proletariatu, lecz dyktaturą klik — będąc przyzwyczajonymi do wyższej sfery życiowej, niż ta która jest obecnie ich udziałem — odczuwają całą nędzę ustroju bolszewickiego.

Mogłoby się zdawać, że system Lenina Trockiego mający tak słabe oparcie, nie mógłby się długo trzymać. Otóż rozwój dziejowy Rosji był tego rodzaju, że przyzwyczaił naród rosyjski do ciężkiego znoszenia wszelkiego rodzaju ucisków, znosi go więc i obecnie.

Zresztą zawiązkami siły bolszewików są oddziały zbolszewizowanej ideowo armii, która jest im wierna. Jaką jest liczba tej „pewnej“ armii tego określić niepodobna. W każdym razie stanowi ona zapewne nieznaną część całej armii, może jakieś 20. do 25 jej procent.

To co mówią i piszą o wielkich postępach gospodarczych Rosji — jest złudzeniem. Postęp jest o tyle, że w tych nielicznych fabrykach, które istnieją, jest większy niż dawniej porządek, ponieważ wprowadzono system „burżuazjny“ t. zw. dyrektorów i dyscyplinę większą od tej, jaka istnieje w innych, rzeczywicie burżuazjnych państwach, które rewolucji bolszewickiej nie przechodziły. Robotnicy pracują po 10 i więcej godzin. Strejki są zabronione i karane śmiercią. Jednakże przemysł naogół nie istnieje, a znaczna część dawnych robotników wsiąka w ludność wiejską.

Obecnie armia bolszewicka, mająca mnóstwo dawnych carskich oficerów i więcej jeszcze żołnierzy nie bolszewików — staje się dla rządu Lenina i Trockiego coraz mniej pewną. Armia ta walczy z nami albo o całość Rosji, albo wprost z przymusu. Niewiadomo jednak, co zrobi ona po wojnie, albo nawet w czasie najbliższym. Jest rzeczą możliwą, że armia ta, a raczej jej część, w pewnym momencie zwróci się przeciwko rządowi sowieckim. W czasach ostatnich zmieniły one znacznie swój charakter. Dawniej te rady robotnicze i chłopskie tworzyły pewne pozory zgromadzeń, od których zależał rząd bolszewicki. Obecnie pozorów tych już niema i wszelkie te rady są tylko zebraniem doradczymi, wypowiadającymi ogólną opinię, a całą władzą, bez żadnych już obłonek, spoczywa w rękach kilkudziesięciu awanturników i złoczyńców bolszewickich z Leninem, Trockim, Krasinem i Radkiem na czele, poza którymi są jeszcze inni, mniej jednak od nich wpływowi.

Porządkowi bolszewickiemu zagrażają też inne jeszcze siły: 1) w Rosji południowej są rozmaite bandy wojskowe liczące po kilkadziesiąt i sto tysięcy ludzi — walczące z bolszewikami. Siły te nie pozwolą utwierdzić się bolszewikom na południu Rosji; 2) Armia generała Wrangla, która wyszła z Krymu i posuwa się wciąż naprzód, która odniosła już kilka świetnych zwycięstw — posiada ogromne znaczenie. Generał Wrangiel nie jest tak reakcyjny, jak Denikin i Kołczak. Uznaje on, że pewne zdobycze rewolucji muszą być utracone, naprz. przejście ziemi na własność włościan. Nie popełnia on też tych błędów co tamci i posiada pewną sympatię wśród ludności. Dowództwo rosyjskie musi się liczyć coraz bardziej z marszem generała Wrangla.

Widzimy więc, że bolszewizm nie stoi sam zbyt silnie, tymbardziej, że rzucił wszystkie prawie gotowe siły przeciwko Polsce.

Polska musi wytrwać za wszelką cenę. Ogół polskiej ludności musi sobie uprzytomnić, czem jest niebezpieczeństwo bolszewickie, aby skutecznie stawić mu opór.

Józef Hornowski.

Prasa niemiecka w Wschodnich Prusach.

Faktem jest, iż cała prasa wschodniopruska zajmuje stanowisko Poiakom wrogie. Z lamów tej prasy zionie niezrozumiała, wprost chorobliwa nienawiść do wszystkiego co polskie. W każdym numerze gazet wschodniopruskich są tendencyjne artykuły o rzekomych zbrodniach polskich, kolporterowane przez biura szpiegowskie, i to umyślnie, aby nienawiść w ludzie wzbudzić i spotęgować do ostateczności. Przdają w tej straszliwej robocie królewieckie „Ostpreussische Zeitung“, „Königsberger Allgemeine Zeitung“, oraz olsztyńskie „Allensteiner Zeitung“ i katolicki „Allensteiner Volksblatt“. W tych omach pojawiły się w królewieckich pismach długie referaty wysłanych do Działowskiego szpiegów niemieckich o rzekomych zbrodniach, popełnionych przez Polaków na Niemcach. Roi się tam od jaskrawych kłamstw i fałszów. Za pismami olsztyńskimi i królewieckimi

powtarzają owe tendencyjne wiadomości wszystkie blaciki prowincjonalne niemieckie. Wszystkie... A skutki tej hecy? Czytaliśmy niecałkowicie w Gazecie Olsztyńskiej artykuły dotyczące strasznych prześladowań Polaków w Dźwierzutach, Wielbarku, Turowie, Gardvnach i t. d. Jest to dalszy ciąg krwawej tragedji, rozgrywającej się od dłuższego czasu na Mazurach i na Warmji.

Te wszystkie zajścia przemilcza prasa niemiecka, a za to karmi czytelników swoich zmyślonemi wiadomościami o okrucieństwach polskich w Działdowie i na Górnym Śląsku, na owym nieszczęsnym Górnym Ślązku, gdzie to niedawno Dr. Mieckiego na śmierć rozdeptano i gdzie bojówki niemieckie dopuszczały się istnych orgji wobec ludności polskiej.

Ciekawem jest również stanowisko tej prasy niemieckiej do wojny pomiędzy Polską a bolszewizmem. Prasa niemiecka obawia się bolszewików. Jednocześnie pisze otwarcie: „es jauchzt das deutsche Herz“ gdy nadchodzi wiadomości o cofaniu się Polaków. „Königsberger Allg. Zeitung“ pisze w nr. 412 z dnia 2 września, że w nadgranicznych powiatach „gönnst man den übermütigen Polen vom ganzen Herzen die demnächstigen Hiebe, auf die man hofft“. Armia bolszewicka rozbita. Powstała nadzieja... Budjenny rozbita. A jednak — man hofft...

Równocześnie prasa wschodnio-pruska lamentuje, że rzekomo w Prusach Wschodnich jest za mało wojska, że granice są słabo obsadzone, i wzywa do organizowania straży bezpieczeństwa. W nr. 207 gazet olsztyńskich pojawiła się już odezwa, wzywająca do tworzenia tak zwanej „Ortswehr“ w Olsztynie. W odezwie wskazuje się głównie na niebezpieczeństwo polskie. Za przykładem Olsztyna pójda zapewne inne miejscowości na Warmji, na Mazurach i zapewne w całych Prusach Wschodnich.

To jest naga rzeczywistość.

Cel zaś tej systematycznej roboty jest nader jasnym i żadnym komentarzy nie potrzebuje.

Swój.

Widoki śmierci dla 15 milionów Niemców.

W „Leipziger Volkszeitung“ z 26-go lipca b. r. czytamy artykuł p. t.: „Mögen sie millionenweise sterben!“ Artykuł ten oświetla szowinistyczne instynkty nienawiści przeciwko „wrogom“ Niemiec dżemiące w duszy wszechniemieckich agitatorów wojennych. Podajemy w skróceniu tekst tego artykułu z „Volkszeitung“.

Profesor Baum, kierownik kliniki pań na uniwersytecie w Berlinie poczynił staranie dla przedsięwzięcia pomocniczej akcji: celem ratowania dzieci niemieckich, zagrożonych suchotami. Aby znaleźć wsparcie w swoich usiłowaniach, zwrócił się do profesora uniwersytetu monachijskiego i radcy sanitarnego Maksymiliana von Gruber. Na to pytanie otrzymał taką odpowiedź od pana von Grubera: „Wielce czcigodny Panie Kolego! Pan i inni podpisani na Pańskim liście z dnia 15 maja będą się zapewne dziwić, że odmówiłem swej pomocy w akcji mającej zająć się ratowaniem dzieci niemieckich, zagrożonych suchotami. Naturalnie zdaję sobie sprawę tak jak i Panowie ze straszego stanu zdrowotnego, w jakim się nasz naród znajduje i chętnie staralibyśmy się cokolwiek na to poradzić. Uważam jednak za rzecz konieczną, że w ten czy ów sposób wymrze 10—15 milionów Niemców. Albowiem wskutek utraty naszej floty handlowej, naszych kolonji i całego majątku zagranicą, jak też wskutek zniszczenia przemysłu i handlu nie potrafimy dać wszystkim naszym rodakom należytego utrzymania. Niemiecki naród nie może jednak żyć z żebrani, ponieważ byłoby to przeciwne jego poczuciu honoru, gdybyśmy udali się na żebrzy do naszych nieprzyjaciół. (Lecz p. v. Gruber, radca tajny, żyje w bardzo dobrych warunkach. Przyp. Red.)

Z należnym szacunkiem oddany Maks v. Gruber Do tego listu p. Grubera dodaje „Leipziger Volkszeitung“ objaśnienie, z którego kilka zdań przytoczyć warto. W półdziałal w szowinistycznej propagandzie przeciwko „wrogom Niemiec“ „wszechniemie-

cki" p. profesor bardzo dobrze potrafi, ale odrzuca jakąkolwiek współpracę, mającą na celu ratowanie biednych, chorych dzieci, Niemiecki lud nie zasłużył sobie na to, to jest sens listu p. Grubera. Ażeby zachowanie się p. Grubera zrozumieć, musi się zaznaczyć, że ten niemiecki profesor był jednym z najzaciętszych agitatorów (Kriegshetzer) i jako taki gardłował z całych sił za najbardziej waryackimi planami aneksyjnymi. Teraz ani mu się śni, pomagać dla ulżenia biedzie ofiar wojennych. Oni zostają zawsze tymi samymi, ci bohaterowie wszechniemieccy".

Tyle pisze „Leipziger Zeitung“. Od siebie tym razem nie dodajemy ani słowa. Niech fakty mówią za siebie o przyszłości narodu niemieckiego i o mężach pozwalających z lekkim sercem ginąć tysiącom chorych dzieci.

Kłęska bolszewików w Galicji. Armja Budjenniego rozbita.

„Königsberger Allg. Ztg.“ donosi: Podług wiadomości z Krakowa ponieśli bolszewicy w trzydniowej bitwie przed Lwowem wielką klęskę i uciekają na Brody. Z powodu tej rozstrzygającej klęski cały bolszewicki front od północy aż do Karpat się chwieje. Polacy wzięli wielkie masy jeńców do niewoli. Wszystkie wydarzenia ostatnich dni wskazują na bliskie rozpoczęcie wielkiej ofensywy polskiej na całym froncie, na którą Piłsudskiego znana mowa przygotowuje.

Przeciw neutralności Belgji.

Paryż. (Hawas.) Ogólne zebranie studentów belgijskich, których organizacja liczy przeszło 10 tysięcy członków, zaprotestowało przeciwko uchwale rządu belgijskiego w sprawie nieprzepuszczenia przez terytorjum belgijskie transportów broni i amunicji do Polski.

Bruksela. (Hawas Pat.) Jeden z członków rządu belgijskiego oświadczył przedstawicielom dziennika „Libre Belgique“ że przez wzgląd na obecne położenie, rząd zezwoli na przewóz broni i amunicji do Polski.

Stanowisko Francji wobec wypadków na Górnym Śląsku.

Berlin. Rząd francuski kazał wręczyć rządowi niemieckiemu notę, w której rząd francuski wskazuje na ciężkie następstwa, jakie spowoduje powtórzenie się takich napaści na przedstawicieli Francji, jakie odbyły się w Katowicach i Wrocławiu. Rząd francuski stwierdza winę rządu niemieckiego w tej hecy na mocy dokumentów, które znajdują się w ręce rządu francuskiego.

Paryż. Prasa francuska zajmuje się obszernie wypadkami na Górnym Śląsku i w Wrocławiu. „Journal“ stwierdza, że władze niemieckie nie przyaresztowały jeszcze ani jednego z zbrodniarzy niemieckich, którzy mordowali, podpalali i plądrowali w Katowicach i w Wrocławiu (gdzie jak wiadomo zniszczono polski i francuski konsulat). „Journal“ stwierdza, że wypadki niemieckie i wrocławskie są wstępem do zu-

Przysięga w Działdowie.

(Dwa obrazki sceniczne na tle zajęcia Działdowa przez bolszewików).

OBRAZ I.

Burmistrz miasta (do kilku obywateli Niemców): Panowie! Stoimy wobec historycznego momentu. Czerwona armja rosyjska zbliża się do Działdowa. Za pół godziny przednie stráže powinny być u bram miasta odwiecznie niemieckiego Soldau.

Chór obywateli-Niemców, Niech żyje odwiecznie niemieckie Soldau.

Burmistrz miasta. Za pół godziny skończy się panowanie polskie! Wam, którzyście to jarzmo przeżyli, nie potrzebuję chyba przypominać jak ono straszne. Musieliśmy słuchać z zaciśniętymi zębami, jak polacy bezkarnie głośno rozmawiali po polsku. Nie mogliśmy się znieść nad polskimi dziećmi.

Chór obywateli-Niemców. Ach, cóż to za straszne były czasy, cóż to za straszne były czasy! Przekleństwo tym straszny czasom.

Burmistrz. Ale nasz Bóg niemiecki czuwał nad światem. Kończą się dni polskiego „Saisonstaat’a. Za kilka dni upadnie Warszawa. Przepuścimy w zapłombowanych wagonach dzielne czerwone wojska nad Ren one tam zrobią porządek z Francją. Panowie, czuję, że pół roku wróci na tron nasz ukochany cesarz Wilhelm.

Chór obywateli-Niemców. Niech żyje cesarz Wilhelm. Precz z Polską, przez z Koalicją!

Jeden z obywateli-Niemców. Gott strafe England! Burmistrz (podnosząc uroczyste rękę do góry). Z wyjątkiem sir Towera!

Z ulic dolatuje głośny gwał. Burmistrz i obywatelowie-niemcy biegną do okien.

Burmistrz. Czerwone wojska! O najpiękniejsza chwilo mego życia.

(Biorą się za ręce tworzą krąg i tańczą jak za młodych lat dookoła choinki).

Dowódca wojsk sowieckich. (wchodzi): Witam pana panie burmistrzu! Witam was szlachetni obywatelowie prastarego niemieckiego miasta Soldau.

Burmistrz. Niech żyją nasi wybawcy!

pełnie innych zamiarów wszechniemieckich. Niemcy dostarczali broni i amunicji bolszewikom, którą mieli oddać koalicji. 6 korpus wojska niemieckiego stał się po polsku mówiących oficerów niemieckich przedostać do wojska polskiego. Pruski minister spraw wewnętrznych wydawał podburzające orędzia do „sicherheitswehry“, a w twierdzy kłodzkiej (Glatz) znajduje się broń dla 12000 chłopów, którzy mieli pomóc przy napaści na wojska francuskie na Górnym Śląsku.

Także „Petit Parisien“ i „Temps“ donoszą, że wypadki na Górnym Śląsku i w Wrocławiu są wynikiem planowej hecy niemieckiej popieranej przez rząd niemiecki.

Wojsko polskie nie wkroczyło wcale na Górny Śląsk.

Warszawa. (Pat.) Ministerjum Spraw Zagranicznych donosi, że Rząd Polski nie otrzymał od generała Le Ronda, przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, żadnej noty stwierdzającej, jakoby wojska polskie wkroczyły na Górny Śląsk. Wiadomość pism berlińskich, że taka nota została posłana przez generała Le Ronda do rządu polskiego należy uważać za bezpodstawną i tendencyjną.

Warszawa. (Pat.) Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje, o kolportowane przez pisma berlińskie wiadomości o wkroczeniu wojsk polskich na Górny Śląsk są nieprawdziwe. Wojska polskie nie wkroczyły na Górny Śląsk, zaś wiadomości z Bytomia stwierdzają, że władze koalicyjne przedsięwzięły usunięcie niemieckiej policji wojskowej (Sicherheitswehry), której obecność była powodem wzburzenia ludności.

Wina Niemców w zaburzeniach na Górnym Śląsku.

W ostatnim numerze „Welt an Montag“ z dnia 30. z m. pisze znany niemiecki dziennikarz. Były podsekretarz stanu von Gerlach co następuje:

„Co niesłusznie stwierdzono, jest to, że zajścia kowotwickie z dnia 17. sierpnia spowodowali owi podjudzeni niemieccy demonstranci w Katowicach... I co dalej stwierdzono, to jest, że rozgoryczenie pomiędzy masami polskimi powstało dopiero wskutek strasznego zarznięcia (grauenvolle Abschlichtung) zupełnie niewinnego dra Mieleckiego z Katowic.“

Tak pisze były podsekretarz stanu von Gerlach ale organizacje niemieckie nic o tem nie wiedzą i nic nie donoszą światu o tem, że to właśnie one same podburzyły Niemców dnia 17. sierpnia do demonstracji przeciw Polakom i Francuzom. Winę za zajścia w Katowicach i innych miastach górnośląskich ponoszą jedynie organizacje niemieckie. Dziś atoli te same organizacje robotnika polskiego na Górnym Śląsku przedstawić chciałyby jako zbrodniarza i okrutnika, przeciw któremu zwrócić się mają wszyscy robotnicy świata.

Pogrom Polaków w Essen.

Jak donosi „Narodowiec“ z Herne odbywały się ubiegłej niedzieli demonstracje niemieckie przeciw Polakom na wychodźstwie. Część demonstrantów z Essen udała się potem do Dellig, gdzie wtargnęli do sali jednej z restauracji, poczęli urządzać burdy,

Dowódca wojsk sowieckich. A teraz chodźmy na rynek złożyć uroczystą przysięgę.

Wszyscy dażą na rynek. Wojska sowieckie formują czworobok, za nim skupia się niemiecka ludność miasta.

Dowódca wojsk sowieckich Przysięgamy że to miasto oswoobodzone przez cześć bolszewicki z pod jarzma polskiego, nigdy już pod panowanie polskie nie wróci.

Tłum. Niech żyją nasi bohaterscy sojusznicy! Niech żyje Rosja sowiecka.

Dowódca wojsk sowieckich. Niech żyją Niemcy sowieckie!

Burmistrz. Z Hohenzollernem na czele.

W tej chwili wśród tłuma rozchodzi się radosna wiadomość o wzięciu Warszawy.

Krzyki, wiwaty, salwy.

Kobiety płaczą, mężczyźni zabijają wszy.

Burmistrz (wracając po uroczystości do domu). Cóż to za bohatery ci nasi sojusznicy... Tylko mnie całego oblażło robactwo.

Jeden z obywateli (zatrzymując się pod latarnią i trąc o nią plecami). I mnie... Ha, trudno. Trzeba pocierpieć dla naszej niemieckiej ojczyzny.

Do późnej nocy orkiesty wojskowe grają narodowe hymny niemieckie i międzynarodowe rosyjskie wielka jest radość w niemieckim mieście Soldau.

OBRAZ II.

Droga w okolicach Białegostoku. Pomieszanie ludzi i bydła. Wozy, podwozy, automobile. Wszystko jak oszalone pędzi na wschód. Płacz, zgrzytanie zębów, przekleństwa polskie, rosyjskie, lotewskie, chińskie, ale przedewszystkiem najgłośniejsze i najboleśniejsze — żydowskie.

Chór strzelców żydowskich. Nad jakimi my wodami usiądziemy do płakania. Nie lutnie nasze ale my będziemy wiśli na drzewach.

Chór oficerów niemieckich. Przekleństwo! Że też my wykształceni ludzie, fachowi oficerowie daliśmy się wciągnąć w tę awanturę.

Chór komunistów polskich. Choleraby go zatłukła Dzierżyńskiego zdraconego. Także mi król polski Frajerów z ludzi robić.

rek i pobili znajdujących się na sali Polaków. Heca hakatystyczna wszczęta niedawno przeciw wychodźtwa polskiem zdaje się już groźniejsze przybierać rozmiary. poniszczili materiału wartości około 40 tysięcy ma-

W sprawie ochrony Polaków w Niemczech.

W odpowiedzi na notę poselstwa niemieckiego w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaznacza, że jeżeli istnieje pewne napięcie między polską a niemiecką ludnością na terytorjach byłego zaboru pruskiego. Powodem tego jest system eksterminacyjny, stosowany przez rząd pruski wobec ludności polskiej na tych obszarach przed ich przyłączeniem do Polski. Wylczywszy wszystkie swobody językowe i narodowościowe jakimi się cieszą Niemcy w Polsce, zwraca nota uwagę na wyjątkowe i traktowanie Polaków jako „obcych“ na obszarach Prus, podlegających gen. Dasslowi. Domagając się zmiany w postępowaniu wobec Polaków w Niemczech oraz zapewniając, że rząd polski występować będzie z całą surowością w sprawach przeciwko burzycielom spokoju i bezpieczeństwa bezwzględnie na ich narodowość, wyraża nota nadzieję, że i rząd niemiecki wystąpi ostro przeciwko czynnikom, mieszającym się do spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej, zatrudwającym stosunki sąsiedzkie obu państw.

O prawa Polski do Gdańska.

Paryż. Poseł angielski wręczył Millerandowi notę, w której Lord George i Giolitti uznają konieczność zagwarantowania praw Polski w Gdańsku.

Gdańsk. Instrukcje wysłane do Komisarza Towera przez Radę Ambasadorów są bardzo stanowcze. Przypominają one, że wolne miasto Gdańsk w myśl art. 104 traktatu wersalskiego ustanowione jest tylko dlatego, ażeby zapewnić Polsce wolny dostęp do morza. Istnienie wolnego miasta Gdańska jest ściśle związane ze sprawą swobodnego przewozu do Polski i to zarówno drogą wodną jak i kolejową. Komisarz Tower otrzymał wskazówki w sprawie transportu materiałów wojennych i amunicji dla Polski a zarazem ściśle rozkaz, ażeby na wypadek, gdyby gdańscy robotnicy portowi i kolejarze chcieli udaremnić, postarał się o wyładowanie materiału wojennego dla Polski wszelkimi środkami, jakie ma do dyspozycji.

Gdańsk. W tutejszych kołach polskich oświadczała, iż koniecznym jest jak najszybsze ustąpienie nadburmistrza Sahma, którego polityka doprowadziła do zatargu pomiędzy Polską z Gdańskiem.

Wiadomości kościelne.

Papieński konsystorzjum.

Jak z dobrze poinformowanych kół watykańskich słychać, zamierza papież Benedykt XV w jesieni i to, jak dotąd wiadomo, w miesiącu listopadzie zwołać wielki konsystorzjum, na którym mają być mianowani nowi kardynałowie. Przez wybór nowych kardynałów z rozmaitych narodów ma natąpić równowaga pojedynczych państw narodów w ich zastępstwie w najwyższym senacie Kościoła. Rzesza niemiecka, która dotychczas zastąpiona jest przez jednego tylko

Na łące obok szosy wypoczywa towarzystwo dygnitarzy sowieckich. Dzierżyński, Kohn, Marchlewski. Dowódca wojsk sowieckich z Działdowa oraz żony i kochanki wymienionych panów. Humory kiepskie. Panie myślą z trwogą, że może nadejść czas, w którym trzeba im będzie co tydzień meldować się u lekarza policyjnego.

Burmistrz Działdowa (ujrzawszy dowódcę wojsk sowieckich z Działdowa, wysłakuje z bryczki i pędzi do niego z zaciśniętymi pięściami). A ty lotrze, złodzieju, oszuście. To tak dotrzymujesz przysięgi... Pierwszy zmykasz. I ja muszę zmykać za tobą, bo się boję wojsk polskich.

Chór obywateli niemieckich. I my musimy zmykać za nim bo się boję wojsk polskich.

Dzierżyński. Czego ten warjat chce.

Burmistrz. Obiecywaliście mi że Działdowo już na wieki pozostanie niemieckie. Przysięgaliście mi na to uroczyste na rynku.

Jedna z pań sowieckich. Jest też o co awanturę robić. Ja myślałam, że już dziś będzie sobie wybierała biżuterję u jubilerów warszawskich.

Druga pani sowiecka. Ja sobie obiecywałam buciki.

Trzecia pani sowiecka. A ja kostjuna zimowy i jutro.

Marchlewski. Ten bałwan będzie nam tu swoim Działdowem głowę zawracał! Słyszysz Kohn!

Kohn (pod wpływem wzruszenia mówi już tylko go żydowski).

Burmistrz. Tak się nie postępuje! To jest oszustwo, to jest podłość to jest niczemność.

Marchlewski. Wynosić się!

Burmistrz. Nie wynosić się! Odajcie mi moje Działdowo! Moje prastare, niemieckie Soldau.

Chór obywateli niemieckich. Oddajcie nam nasze prastare, niemieckie Soldau.

Dzierżyński. Czekaj, już cię powieszają, to ci zaraz ochota do awantur odejdzie (zabiera się do egzekucji burmistrza). Może to już ostatni człowiek, którego w życiu wieszam.

(Zasłona).

Wi Perzyński.

kardynała. dra Bertrama w Wroclawiu, ma otrzymać dwóch nowych nosicieli purpury, arcybiskupa dra. Shulte. Z Włoch zostanie kilku nuncjusów i kilku pralatów z Rzymu do godności kardynalskich powołanych. W łączności z tem ma nastąpić gruntowna zmiana w kolach dyplomatycznych kurji papieskiej.

Watykan w obronie Polski.

Rzymski korespondent »Information« donosi swemu dziennikowi po datę 18 bm.

»Zniszczenie Polski, która jest przedmurzem i gorącym ogniskiem życia katolickiego pomiędzy prostaczkami Niemcami, prawosławną Rosją, szczególnie po rozpadnięciu się monarchii habsburskiej, byłoby klęską dla polityki papieskiej. Watykan zawsze bronił katolicyzmu Polski przeciwko polityce moskiewskiej. Pamiętna jest epicka walka Piusa IX-go z rządem carskim.. Benedykt XV. działa mniej gorąco, ale zato z większą metodą. Nie zadowolil się on wcale poleceniem biskupom katolickim modlenia się za zbawienie Polski. Kardynał Gaspari, na rozkaz Papieża, który wie, że modlitwa nie zawsze jest bronią skuteczną w walce z wrogami wiary, przesłał podobno wszystkim nuncyuszom instrukcje, zalecające im żywą obronę sprawy polskiej u rządów, przy których są akredytowani i wyzyskiwanie dla tego celu wszystkich swoich wpływów«.

Wstawienie Watykanu może być dla Polski bardzo cenne.

Pismo Ojca świętego w sprawie Polski.

W czasie gdy Polska zagrożona była poważnie przez bolszewików, Jego Świątobliwość Ojciec święty wystosował do kardynała Bazylego Pompili wikarusa gen. następujące pismo.

Kardynale! Z żywym zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że idąc za myślą naszą, nakazałeś, aby w niedzielę najbliższą w czcigodnym kościele jezuitkim wzniesiono do Najwyższego uroczyste i gorące modły dla ubłagania miłosierdzia Pańskiego nad niebezpieczną Polską.

Przyczyny nader poważne każą nam wyrazić życzenie, aby za przykładem, danym przez ciebie, kardynale, poszli wszyscy biskupi świata katolickiego. Zrana jest zaiste pełną macierzyńskiej troski pieczołowitość, z jaką Stolica Święta śledziła zawsze koleje narodu polskiego. Gdy wszystkie narody cywilizowane korzyły się w milczeniu przed przewagą siły nad prawem, jedynie Stolica Święta protestowała przeciw bezprawnemu podziałowi Polski i przeciw niemniej niesprawiedliwemu uciskowi ludu polskiego. Obecnie wszakże chodzi o rzeczy o wiele poważniejsze: obecnie jest w niebezpieczeństwie nie tylko istnienie narodowe Polski, ale miłość dla Europy całej także nam pragnąc połączenia się z nami wszystkich wiernych w błaganu Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy, Opiekunki Polski, zechciał oszczędzić narodowi polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz aby raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy.

Prosząc Boga, aby serca wiernych odezwały się za wezwaniem Ojca, udzielamy ci, kardynale, z całego serca apostołskiego błogosławieństwa.

Dan w Watykanie 5. sierpnia 1920.

Benedykt XV. Papież.

Ks. biskup Augustyn w Olsztynie.

Od piątku dnia 3 września gości miasto nasze Najprzewieleb. ks. biskupa warmińskiego Augustyna. Po ośmiu latach, w czasie których przeszliśmy wiele ważnych wypadków, mamy sposobność znowu powitać duszpastarza Warmii, który przychodzi jako apostoł niosąc słowo Boże i święte Sakramenta. Najprzewielebniejszy gość przybył nam przypomnąc, że bez względu na mowę i narodowość, jesteśmy dziećmi jednego Boga, wyznawcy jednej wiary i krzewiciele jednej idei. Wobec Boga, wszystko inne jest na drugim miejscu. Dlatego też jesteśmy przekonani, że i zaślepionym dotąd otworzyć się muszą oczy, i przyjęcie musi nareszcie błogosławiony w skutkach pokój, aby tem bardziej poświęcić się piełgnowaniu ideałów Chrystusa. Duch święty niech oświeci wszystkie serca ku zgodzie, jedności i wspólnem wyznawaniu wiary świętej.

Pokój ludziom dobrej woli.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 6 września 1920.

— Agitacja komunistyczna w Olsztynie nie ustaje. Dnia 2 bm. urządził tutejszy oddział partii komunistycznej zebranie w hali gimnastycznej, na którym referował p. Sietz z Królówca. Wywody jego około rozpaczliwego położenia zbankrutowanych Niemiec, upośledzenia robotników, prześladowań przywódców znalazły podatny grunt wśród zebranych słuchaczy. Wzywał potem do zerwania z obecną neutralnością w wojnie polsko-bolszewickiej. Żądał poparcia bolszewików, bojkotu Polski, pozostawienia internowanym bolszewikom broni, i tym podobne absurdy, które pod naciskiem robotników ma rząd wykonać, a które rewolucja tylko wykonać by mogła. Szczególnie ostro napiętnował mowca projekt utworzenia w mieście naszym »Selbstschutzu« i żądał bezwzględno zwalczania tej nowej reakcyjnej organizacji wojskowej. Dyskusja była ożywiona, zwłaszcza w punkcie przeciwieństw między partją komunistyczną a partją niezależnych socjalistów. Jak wiadomo zwalczają się obie te partje zawzięcie, choć są obie zrzeszeniami robotniczymi. Zebranie liczyło około 500 uczestników.

— **Obowiązek »Sicherheitspolizei«.** Słysz się nieraz mniemania, że urzędnicy i żołnierze od Sicherheitspolizei, jeżeli nie są na strażnicy, nie mają obowiązku występować czynnie. Dlatego też musimy wyjaśnić, że urzędnicy i żołnierze Sicherheitspolizei jeżeli są w uniformach, bez względu na to czy są w służbie czy nie, nie tylko uprawnieni, ale wprost zobowiązani są wystąpić czynnie każdego czasu. Dlatego też w razie wypadku, ma prawo każdy żądać pomocy od pierwszego lepszego przechodzącego żołnierza lub oficera Sicherheitspolizei.

* **Etk.** 2 września. W sobotę dnia 28 ubm. napadnięty został przez rosyjskich żołnierzy syn inspektora dóbr Ublick. Żołnierze rosyjscy, prawdopodobnie uciekinierzy z frontu lub z obozu jeńców, przeskakiwali tego młodego człowieka za pieniądze, a nie znalazłszy nic przy nim puścili go swobodnie.

* **Biskupiec.** (Prusy Zachodnie). W Biskupcu komuniści niemieccy przekroczyli granicę, opanowali dworzec, który leży po stronie polskiej, między atakującymi Niemcami był burmistrz i nauczyciel niemiecki. Sześciu Niemców ujęto. W zamian za to Niemcy aresztowali 20 Polaków, którym grożą rozstrzelaniem.

* **Wyzwijająca postawa Niemców.** »Gaz. Tor.« donosi: Prowokacje niemieckie wobec przejęcia przez władze polskie przyznanych nam przez konferencję ambasadorów portu Kurzybrak, wsi Johannisdorf, Kleinfelde, Kramershof, Liebenau oraz mostu koło Opalenia (na prawym brzegu Wisły) nie ustają. Zachowanie się Niemców jest pełne buty, jednocześnie zaś odbywają się podejrzane ruchy wojsk niemieckich w Prusiech Wschodnich.

* **Z nad Wisły.** Od posterunku polskiego w Kurzybraku Niemcy zażądali wycofania się z wału, chociaż posterunek stoi na terytorjum, przyznanem Polsce. Z prawego brzegu Wisły Niemcy wywożą cały tabor rzeczny, który przypada Polsce. Włoska misja aljancka wyjechała z Kwidzyna wobec czego nie ma u kogo interwenjować.

Pod Hammerinühle Niemcy dali 20 strzałów do posterunków polskich. Jeden z żołnierzy polskich ranny.

Do Tczewa przyjechał pociąg z załogą francuską z Malborka, Francuzi jednak, jak twierdzą, siłą zostali niedopuszczeni do miejsca przeznaczenia.

W Malborku urzędnicy oświadczyli, że żądają wydalenia Polaków z urzędu. Napady na Polaków nie ustają.

* **Gdańsk.** Przed sądem ziemianiskim w Gdańsku stwierdzono milionowe oszustwa w administracji dawniejszej stoczni Rzeszy. Zachodziły wielkie przekupstwa, poszczególni pracownicy dorobili się majątków. Z olbrzymich sprzedaży odsyłano do Berlina drobne tylko sumy.

* **Poznań. Zakaz wyjazdu do Niemiec.** Wyjazd z Poznania do Niemiec został narazie całkowicie zakazany z wyjątkiem wypadków przesiedlania się.

* **Katowice** (Nieprzyjemna wizyta). We wtorek wieczorem urządziły wojska francuskie w mieszkaniu generała Hoffmana, naczelnika zielonej »policji bezpieczeństwa« rewizję. Rewizja wykazała, że p. general nie przestrzegał rozporządzeń Komisji Międzynarodowej Plebiscytowej i Rządzącej o składaniu broni i miał jej więcej, niż dozwolono, bo Francuzi odebrali mu kilkanaście karabinów i dożył sporo amunicji. — Ponieważ general Hoffman domagał się zawsze dotkliwych kar dla »polnische Banden« za noszenie broni dlatego należałoby go, jako żołnierza, który przepisy te powinien przestrzegać, ukarać tem przykładniej za niedozwolone przechowywanie broni.

Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa i Rządząca nałożyła na miasto Katowice 17 tyś. marek kary za »pieniadze, jakie znikły z gmachu komendy francuskiej pod opieką zielonej »policji bezpieczeństwa«, podczas ostatnich zaburzeń, gdy wojska francuskie z tego gmachu się wycofały.

* **Z Górnego Śląska.** W środę dnia 1-go września odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok s. p. Dr. Mieleckiego ofiary gwałtów niemieckich, z Katowic do Sosnowca w Polsce. W orszaku pogrzebowym wzięły udział niezliczone tłumy polskiej ludności. Z obawy aby pogrzeb nie dał sposobności do zamieszek władze zabroniły uroczystego pogrzebu na miejscu w Katowicach i pozwoliły tylko na wywiezienie zwłok bardzo wczesnym porankiem, a równocześnie rozpuszczono wieść, że pogrzeb już się odbył. Ale lud nasz dowiedziawszy się pod ręką, nie omieszkał dać wyraz swej wspólności duchowej z ofiarą rozwydrzenia masowego Niemców i swemu uznaniu dla męczennika sprawy polskiej. Gdy więc orszak żałobny przez Zawodzie, Bogucice, Rożdziej i Szopienice zdążył do granicy, dochodziły liczne zastępy, aż się zebrało 15 tysięcy głów, przeważnie kobiet.

Gdy pochód dotarł do kościoła parafjalnego, wniesiono doń trumnę i ustawiono na katafalku, poczem odbyło się nabożeństwo żałobne. Następnie wygłoszono liczne przemowy, które na słuchaczach wywarły niezatarte wrażenie. W imieniu miasta Sosnowca przemawiał p. Płodowski, kilku mówców śląskich uroczyście wzywało społeczeństwo polskie, aby ściśnionnie i z umiłowaniem przyjęło drogie zwłoki ofiary gwałtów niemieckich i złożyło je w wolnej polskiej ziemi.

* **Wrocław.** Z Wrocławia donoszą, że prezes rejencji Wrocławskiej udał się do tamtejszego konsulatu francuskiego i polskiego i wyraził swe ubolewanie z powodu zajść. Zarazem wydał prezes regencji odezwę do ludności Wrocławia, przestrzegając przed tego rodzaju wyburkami na przyszłość, które tylko utrudniają położenie Niemiec. Konsulaty polski i francuski w wielkim kole otoczono wojskiem i policją, aby przeszkodzić możliwym nowym napadom.

* **Toruń.** 2 września. Masowe wyjazdy z Torunia trwają dalej. Prezydium miasta, wydające paszporty, otrzymuje dzień w dzień liczne podania o prawo opuszczenia granic Polski wraz z meblami i inwentarzem. Niemcy udają się głównie do Berlina, wśród nich wyjeżdża wielu żydów, uważających się za Niemców.

Co słysać w Niemczech?

Działalność fabryki Kruppa.

Königswusterhausen, 23. sierpnia. Pat-Radjo »Eclair« podaje wiadomość, według której fabryka Kruppa wypracowała w przeciągu miesiąca czerwca 365 ciężkich dział, również pewną ilość 77 milimetrowych dział.

Sprawa żywnościowa w Niemczech.

Niemcy wobec obliczeń ministra spraw żywnościowych będą musiały w bieżącym roku sprowadzić olbrzymie zasoby, ażeby móc wyżyć. Będą więc potrzebowały: 2 miliony ton zboża chlebowego, 2 miliony ton zboża pastewnego, 750 tysięcy ton ziarna olejnego, 180 tysięcy ton tłuszczów, 500 tysięcy ton fosfatów do sztucznych nawozów i 350 tysięcy ton ton siarki. Iteby kosztowały te zasoby, które Niemcy mieć muszą? Otóż minister dr. Hermes oblicza koszt tych potrzebnych materiałów na 3 miliardy 303 miliony 600 tys. marek w zlocie. Skąd jednak żywności tej nabyć? Oto pytnie, które niepokoi już dzisiaj rząd niemiecki.

Przeproszenie za gwałty na Górnym Śląsku.

Berlin. Biuro Wolffa donosi urzędowo: Zastępca ministra spraw zagranicznych, poseł v. Rosenberg, udał się dzisiaj do ambasadora francuskiego i do posła polskiego i wyraził im ubolewanie rządu niemieckiego za zajścia w Wrocławiu.

Ze świata.

Nowe zwycięstwo Wrangla.

Konstantynopol. (Havas-Pat). Południowa armja Wrangla odniosła olbrzymie zwycięstwo w południowej części Krymu, biorąc olbrzymie ilości jeńców i bogate łupy.

Powstanie chłopów na Ukrainie.

Lwów. (Pat.) Na podstawie wiadomości z Ukrainy, przywiezionych przez kurjerów, pismo »Ukraina« podaje, że na całej Ukrainie prawobrzeżnej wybuchły liczne powstania przeciwko bolszewikom kierowane przez oficerów ukraińskich. Prawie wszystkie ważniejsze drogi żelazne, pro wadzące do Kijowa, znajdują się w rękach powstańców.

Socjaliści francuscy przeciw bolszewikom.

Na konferencji francuskich związków pobotniczych uchwalono 94 głosami przeciw 18, nie połączyć się z Moskwą. Sekretarz związkowy Jouhaux oświadczył, że tak zwana bolszewicka trzecia międzynarodówka okazała się pod każdym względem szkodliwą dla robotników.

Antybolszewickie demonstracje w Petersburgu.

Kopenhaga, 26. 8. (O. D.) »Nationaltinde« donosi, że w Horsingtors: Petersburg przeżywa obecnie krytyczne dni. Demonstracje skierowane przeciwko rządowi bolszewickim są na porządku dziennym. Przymusowo zaciągają się zdolnych do noszenia broni wysyła na front.

Rząd sowiecki w kłopotach.

Helsingfors. Przez Piotrogród donoszą, że przywódcy bolszewizmu poczynają lękać się o swe stanowiska Trocki i reszta członków rządu sowieckiego spodziewali się, że wojskom bolszewickim z łatwością uda się przepędzić armję polską, i nikt z pomiędzy komunistów w to nie wątpił.

Gen. Weygand w Paryżu.

Paryż. General Weygand przybył tu powitany na dworcu przez tłumy publiczności, wśród których poważną grupę stanowiła kolonja polska. Powitanie miało charakter entuzjastyczny.

Paryż. (Havas) Gen. Weygand i ambasador Jusserand przybyli wieczorem do Paryża, witani z entuzjazmem.

Wdzięczność Ameryki.

Riode Janeiro. (Pat-Hawas). Wybitny mąż stanu Ruy Barbosa przesłał do ministra pełnomocnego polskiego następujący telegram! W głębi mej duszy wyrwa się okrzyk podziwu dla Polski, która sama jedyna ocaliła Europę.

Transport amunicji do Gdańska.

New-Jork. (Havas) Amerykański okręt »Warszawa« naladowany amunicją dla Polski, wypłynął z portu udając się do Gdańska. Z Londynu donoszą że członek admiralicji angielskiej lord Long, udaje się również do Gdańska, aby zbadać tam stosunki i wystąpić czynnie przeciw strejkującym robotnikom portowym.

Straszne burze na morzu Bałtyckim.

Szczecin. 30 sierpnia (W. T. B.) Na Bałtyku srożą się od kilku dni żywiołowe burze. W nocy na niedzielę 29. sierpnia zaginęły dwa statki przyczepione liną do okrętu »Betty«. Jeden znaleziono w pobliżu Swinemünde, o drugim z załogą złożoną z 8 ludzi nie ma dotąd żadnej wieści. Okręty przybywają do portu ze znacznym spóźnieniem. Fałę zmiatają licznych marynarzy z pokładu.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Baczność!

Bardzo ważne!

Zakupiłem bardzo tanio wielką ilość towarów, przeto proszę niechaj każdy zwiedzi mój skład.

Materiały męskie czarne i kolorowe na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120, 150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie czarne i kolorowe na suknie, kostjumy, płaszcze i bluzki po 18, 19'50, 24—30, 36, 45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie 100cm. szerokie na suknie w najlepszych jakościach czarne, białe i kolorowe po 90, 98, 105, 120, 150 mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki po 18, 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule po 15, 18, 19'50 mk. za metr.

Płótna na koszule po 13'50, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościelu-powłoki po 16'50, 18, 19'50, 21 mk. za metr.

Inletry i drylichy na wyspy, czerwone i niebieskie 80 cm szerokie po 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr. i lepsze

130 cm szerokie po 36, 39, 48, 58 mk za metr. i lepsze

Ubrania męskie po 475, 500, 600 mk. i lepsze

Ulstry i paletoty męskie po 350, 400, 500 mk. i lepsze.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty i szelki.

W. Mulczyński, Wartembork
Rynek 94. Telefon 41.

Kostjumy damskie z modnych materiałów po 200, 250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe po 98, 125, 150, 200, 250, 300, 400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości, ceny tanie, wielki wybór.

Spódnice i halki czarne, kolorowe i białe mam zawsze wielki wybór, po tanich cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i chłopców w każdym wykonaniu czarne, białe i kolorowe.

Chustki i szale wełniane, żenilkowe i jedwabne w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe koszule, jaki, gacie, switry, podstaniczki w wielkim wyborze. Kołdry watowane 175 x 210 cm duże, dwustronne bordo-żółte po 240 mk.

Kołdry nicianne białe i kolorowe po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze

Spodnie męskie po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców w każdej wielkości.

KSIĘGARNIA

J. Pieniężnej

POLECA:

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie,

różańce, szkaplerze, figury, krzyże, kropielniczki, świece, katechizmy, historie św., medaliki, śpiewniki kościelne, wiązarki, medaljoniki z lancuszkami itd. itd.

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

12 UL. DOLNO-KOŚCIELNA OLSZTYN UL. DOLNO-KOŚCIELNA 12

Dalsze gospodarstwa w Polsce na zamianę:

430 mórg pow. Mogiello

120 " " "
100 " " "
104 " pod Chociążem (Schwibbs)
146 " folwark miejski Wieleń (Filebne)
18 " pow. poznański (zachód)
142 " " "
60 " " "
124 " śremski (Schrimm)
80 " pow. Działdów (Soldau)
160 " " "
187 " " "
80 " " "
70 " " "
60 " " "
46 " " "
36 " " "

927 " majątek, powiat lubawski, z gorzelnią do sprzedania lub zamiany
HOTEL w DZIAŁDOWIE, 3 morgi z emi.
2 DOMY w DZIAŁDOWIE z interesem rzeźnickim z 1 i pół morgami roli.
DOMOSTWO w DZIAŁDOWIE z nowoczesną piekarnią.

PIĘKNA WILLA w POZNANIU z wolnym mieszkaniem o 5 pokojach, z parkiem nad Wartą.
3 HOTELE w mniejszych i średnich miastach.
2 KARCZY na wsi pod LUBAWĄ.
2 DROGERJE w INOWROCŁAWIU i POZNANIU, świetnie prosperujące.

Prócz tego przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju w poznańskim i na Pomorzu.

Dalej polecam w Prusach:

GOSPODARSTWA i MAJĄTKI od 26—1500 mórg z odpowiednią zaliczką, domostwa wszelkiego rodzaju, HOTELE, KARCZY, PIEKARNIE itd.
DOMOSTWO w KOWALEWIE z 12 morgami ziemi i fabryka wyrobów cementowych.

Dom komisowo-handlowy

W. Herbst ul. Dworcowa 92.
Bahnhofstrasse

Baczność! Polska!

PIEKARNIA z przynależnym gruntem w Chelmży pod Toruniem do zamiany na takową w Rzeszkiej niemieckiej. Pośrednictwo wykonane. Zgłosz. uprasza
R. KALIS, Chelmża pod Toruniem.

Gospodarstwo

41 mórg średniej roli z murowanym budynkami inwentarzem ma na sprzedaż

Jan Kempa w Wymoju

Wemitten v. Stabigotten Ostpr.

Korzystnie dla Polaka

Skład mebli w Działdowie, pierwszy i największy interes na miejscu, także dla niefachowca, z wielkim obrotem (50—60 tysięcy mk. czystego zysku rocznie). Mieszkanie o 4 pokojach natychmiast do zajęcia. Interes z towarem, bez budynku, 80 000 mk.

Zgłoszenia ul. Dolno Kościelna 18 i w eksped. Gazety.

WÓZ

na resorach ma na sprzedaż

Gospodarz Scharnowski w Salbkach

(Salbken, Kr. Allenstein.)

Dojarz

bez szarwarku poszukuje od 1. października lub 11. listopada miejsca na polskim majątku

Bolewski, Frankenau p. Wittmansdorf Ostpr.

Budynek mieszkalny

z ładnym ogrodem owocowym, w środku miasta, 9—10 tysięcy mk. dzierżawy, jest dla Polaka z Niemiec na sprzedaż

lub na podobną posiadłość miejską do zamienienia.

Zgłoszenia uprasza **EHLERT, GRUDZIĄDZ,** Ogrodowa 27.

Majątek ziemski

w Drawskach, dawn. prow. poznańska, 105 mórg położonych wokół budynków, 3 konie, 9 krów dojnych, 1 stadnik, 8 cieląt, 12 świń, kompletne maszyny, pełne żniwa, z powodu śmierci za 180.000 mk. zaraz do sprzedania.

Blizsze szczegóły przez **A. Labitzke w Waldenbergu** Neumark, Richtstr. 55.

Poszukuję od 20. września

przodownika z 20 ludźmi

(10 chłopów, 10 dziewcząt), do kopania buraków. Praca akordowa 200 mk. od morgi chełmińskiej lub dzionka, dla chłopów 15 mk., dla dziewcząt 10 mk., wolne utrzymanie i wolna podróż

Zgłoszenia przyjmuje do 15. września

Przedsiębiorca ANTONI STELINA,

Klettendorf, pr. Altfelde Kr. Marienburg.

Polecam po najniższych cenach do natychmiastowej dostawy ze składu:

maneże, maszyny szeroko-
młóczące, siewczarnia,
wialnie, śrutowniki,
centryfugi

jako i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.

Wielki skład części zapasowych,

Oliwy do maszyn i centryfug, smarowidła na wozy w 1a jakości.

MAX GILLMANN,

Maszyny i narzędzia rolnicze.

OLSZTYN, ul. Libsztacka nr. 14.

Zastępca: **Bruno Lange** Telefon 806.

Baczność!

Polecam Szan. Rodakom w Olsztynie i okolicy mój

WARSZTAT SZEWSKI

w którym wykonywam wszelkie gatunki obuwi według miary, jako też wszelkie reperacje prędko i akuratanie ♦♦ po cenach umiarkowanych. ♦♦

Swój do swego! ale naprawdę do swego, jest hasłem każdego Rodaka, któremu na sercu leży dobro przemysłu ręcznego. . . .

Mam nadzieję, iż Rodacy zają poprzec moje przedsiębiorstwo

B. Boettcher, ul. Koronowa (Kronenstr.) 35